Opłata pocztowa zapłacona gotówką. Pojedynczy numer 15 groszy.

Głos Pszczyński

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturalno-oświatowym ludu śląskiego.

Cena prenum. z przesyłką poczt.:
Rocznie . . . . 8.— zł
Półrocznie . . . . 4.— „
Kwartalnie . . . . 2.— „
Miesięcznie . . . . . . -.70 „

Wychodzi w każdą sobotę.
Redakcja i Administracja: Pszczyna, ul. Kopernika 18/I p.
Konto czekowe: P. K. O. Nr. 307.380.

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia zwykłe za 1 mm 40 gr. w tekście 50 gr. przed tekstem 80 gr.
Przy kilkakrotnem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Rocznik 3 Pszczyna, dnia 12 marca 1932 Nr. 11

Parcelacja.

Jednem z najpilniejszych i najważniejszych zagadnień Państwa Polskiego jest osadnictwo. Zagadnienie to rozwiązał Sejm Rzeczypospolitej Polski, wydając ustawę o wykonaniu reformy rolnej w roku 1925. Po wydaniu ustawy tej, tak zwolennicy reformy rolnej jak i jej przeciwnicy zajęli stanowisko, że wykonaniu reformy rolnej w praktyce towarzyszyć muszą dokładne i sumienne badania wszystkich jej szczegółów, a mianowicie, gdzie ją wykonać, kogo przy niej uwzględnić, jakie gospodarstwa należy tworzyć, w jakiej wysokości należy ustalać cenę sprzedażną.

Na Śląsku Cieszyńskim trwa proces parcelacyjny od więcej jak 6-ciu lat, podczas którego to czasu rozparcelowano wszystkie majątki dawniejszej Komory Cieszyńskiej i wprowadzono nabywców w posiadanie bez wydania orzeczeń przewidzianych art. 58 i 61 ustawy, oraz bez ujawnienia ceny sprzedażnej. Zgrzyty, jakie się przy dotychczasowych pracach parcelacyjnych ujawniły, nie miały większego znaczenia ze względu na ich lokalny lub też osobisty charakter i zostały szybko zlikwidowane.

W drugiej połowie ubiegłego roku oraz w bieżącym roku przystąpiono do ostatecznego aktu parcelacyjnego, to jest do ustalenia ceny sprzedażnej za działki oraz do wygotowania ostatecznych orzeczeń w myśl art. 58 i 61 ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Naszą wieś śląską ogarnął niepokój w chwili, gdy otrzymano orzeczenia na mocy art. 58 ustawy, ujawniające prawdziwą cenę kupna. Nie można się temu niepokojowi dziwić, gdyż wieś żyje pod niemiłosiernym obuchem kryzysu, walącym w każdego jej obywatela, a to tem więcej, że wiemy, iż bezrobocie dokucza wszystkim, a spadek cen tak za rolę jak i za artykuły rolnicze rujnuje każdego wieśniaka.

Rozpacz ogarnia zarówno rolnika jak i małorolnego, gdy zastanawiają się nad ustaloną ceną sprzedażną za przydzielone im osady, widząc, że nie będą mogli zamortyzować ceny kupna z dochodów przyznanego im gruntu; Żyją oni pod wrażeniem wieści, jakie do nich przesiąkają z województwa krakowskiego, gdzie osadnicy, straciwszy cały swój majątek, rzucają przydzielone im osady i stawiają je do dyspozycji Okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu w Krakowie.*

I słusznie, gdyż los osadnika w obecnych czasach jest pożałowania godny. Ustawa obejmuje inne wytyczne linje, komisarze ziemscy zaś udzielają również innych pouczeń, podczas gdy pokątni doradcy osadnika usiłują się prowadzić go również w zupełnie innym kierunku, wobec czego traci on głowę i zaufanie do wszystkich.

Ponieważ parcelacja nie jest rzeczą drobną, którą można zlekceważyć, lecz jednym z najważniejszych problemów polityki gospodarczej Państwa, dlatego należy się bliżej przypatrzeć całej procedurze, jaka ma miejsce na ziemi cieszyńskiej.

Według ustawy o wykonaniu reformy rolnej, Państwo bierze na siebie budownictwo wzorowego ustroju rolnego, a w tym celu tworzy zapas ziemi, by osadzić na niej kwalifikowanych rolników celem podniesienia gospodarstwa rolnego na wysoki poziom.

Osadzanie rolników na działkach winno się zatem odbywać w ten sam sposób, jak to robi ojciec, osadzając swoje dzieci na roli, dając im możność pokrycia z jej dochodów nietylko wydatków życiowych, ale także popłacenia długów a nawet poczynienia oszczędności.

Takie same zasady obowiązują przy parcelacji na mocy ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Ustawa ta daje Prezesowi Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Katowicach, który winien odgrywać rolę **ojca osadników**, możność ustalenia cen według powyższych zasad, nie ograniczając go przy tych czynnościach w żaden sposób.

Art. 53 ustawy mówi wyraźnie, że właścicielom karłowatych gospodarstw, pracownikom folwarcznym, inwalidom i zasłużonym żołnierzom, należy udzielać pożyczek z Państwowego Banku Rolnego na zapłacenie odpowiedniej części ceny kupna, a brakującą jej resztę należy pokryć w drodze pożyczek z Funduszu zapomóg i kredytu ulgowego. Innemi słowy mówiąc, ustawa stwierdza, że cena kupna za działki musi być tak niska, by mogli osadnicy z ich dochodów nietylko wyżyć, ale pokryć także raty amortyzacyjne całej ceny kupna.

Tyle mówi ustawa, a rzeczywistość przeczy temu w całej pełni. Okręgowy Urząd Ziemski ustalił ceny zanadto wysokie, tak, że dochodzą one do 4.000 zł za 1 ha, a nawet i wyżej, i nie dadzą się pogodzić w żaden sposób z duchem ustawy, ani też usprawiedliwić panującemi dziś stosunkami gospodarczemi.

Osadnicy usiłują się bronić w drodze ustawą dopuszczalnej i żądają rewizji cen w drodze taktownej i dozwolonej. Przepisy pozwalają osadnikowi, że może się on narazie wstrzymać od podpisania warunków nabycia i równocześnie zażądać protokolarnie rewizji ceny. W ten sposób umożliwia ustawa indywidualne traktowanie każdej sprawy zosobna i chce naprawić ewentualne krzywdy, które popełnił Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego przy ustaleniu gremjalnych cen, o ile nie miał możności wniknięcia w każdy poszczególny wypadek zosobna.

Tymczasem komisarze ziemscy zmuszają osadników do przyjęcia podyktowanych cen, grożąc im odebraniem działek, jeżeli nie podpiszą przedłożonych im deklaracyj. Dziwić się należy takiemu zachowaniu się komisarzy ziemskich wobec naszych spokojnych ludzi, którzy dla siebie nic więcej nie żądają, jak wykorzystanie dla nich ustawą zagwarantowanych praw do rewizji błędnych cen.

Uważamy, że świętym obowiązkiem komisarzy jest pouczać dokładnie osadników o ich prawach i wskazać na przysługujące im środki prawne.

W przeciwieństwie do tego mamy dowody, że, jak naprzykład w Wiślicy, pouczano osadników mylnie, polecając im podpisanie deklaracyj i pocieszając ich, że o ile nie są zadowoleni z warunkami objętemi deklaracją, to mogą jeszcze rekurować przeciw ostatecznemu orzeczeniu. Taka informacja była błędna i mylna, gdyż uniemożliwiła osadnikom zwycięskie zaczepienia ceny kupna w drodze odwołania. Kto bowiem raz wyraził na piśmie swoją zgodę na cenę kupna, ten nie może później w drodze zażalenia odwołać tej zgody.

Stoimy przed zagadką, dlaczego komisarze postępują w sposób powyższy i jaki mają w tem interes, by ludność pozbawiać środków prawnych przeciw ewentualnym nieprzemyślanym postanowieniom; dlaczego odmawiają ludności prawa domagania się rewizji cen, skoro każdy wie, że ceny wskutek kryzysu kształtują się z każdym miesiącem na innym poziomie.

Postępowanie Okręgowego Urzędu Ziemskiego doprowadziło do tego, że ludność, nie widząc zrozumienia u właściwych władz dla jej boleści, szuka obrońców gdzieindziej i w tej rozterce duchowej prosi o obronę to socjalistów, to ludowców, to chadecję i t. d., i instynktownie odwraca się od tej władzy, do której niema dostępu, a która zamyka jej drogę do Pana Ministra Reform Rolnych.

Zapytujemy się, dlaczego Okręgowy Urząd Ziemski nie chce zrozumieć psychologji dzisiejszych czasów i odmawia ludności osadniczej jej słusznych praw. Zapytujemy się, czy Pan Wojewoda jest poinformowany o powyższych poczynaniach Okręgowego Urzędu Ziemskiego, tudzież o ciężkiem położeniu, panującem wśród osadników.

Mamy nadzieję, że Pan Wojewoda zechce wglądnąć w poczynania Okręgowego Urzędu Ziemskiego, że wstawi się za nami u Ministra Reform Rolnych, by zarządzono rewizję cen, gdyż tylko w ten sposób można wzbudzić u osadnika poczucie, że znajdzie obronę u władz. Jedynie wiara w władzę i w jej słuszne zarządzenia może uchronić znękaną ludność przed demagogją niepowołanych czynników.

Czytajcie „Głos Pszczyński“!

Posiew śmierci.

Śmierć coraz nieubłaganiej kładzie kres życiu ludzkiemu. Właśnie w chwili obecnej, gdy świat drży w swych posadach, gdy wojna i niepamiętny od lat kryzys gospodarczy toczy z intensywnością raka wszystko, co zostało mozolnie wzniesione pracą ludzką przez dziesiątki lat, gdy dla wybrnięcia z poważnej sytuacji trzeba jak najwięcej ludzi, poważnych, zdolnych, a przedewszystkiem zajmujących pewne stanowisko w świecie, wtedy to umiera jeden z najgenjalniejszych polityków doby obecnej, były francuski premjer i minister spraw zagranicznych, Arystydes Briand. Wieść o śmierci sławnego polityka francuskiego rozeszła się lotem błyskawicy po świecie, wywołując wszędzie przygnębiające wrażenie i głębokie wzruszenie.

Arystydes Briand urodził się dnia 28 kwietnia 1862 r. w małem miasteczku bretońskiem Saint Nazaire. Po studjach w liceum w Nantes, uczęszczał na wydział prawniczy uniwersytetu, gdzie zdał ostateczny egzamin już w 20 roku życia. Otwiera kancelarję adwokacką w Nantes i w krótkim czasie zdołał dzięki nieprzeciętnym zdolnościom zwrócić na siebie uwagę publiczności i kolegów zawodowych, którzy jednak nie mogli mu wybaczyć jego przekonań lewicowych. Korzystając z różnych pogłosek, knuli przeciw niemu intrygi, posądzając go o niemoralne prowadzenie życia. Spowodowało to skreślenie go z listy adwokackiej.

Briand zaczął pracować politycznie, i już w krótkim czasie stał się generalnym sekretarzem partji socjalistycznej. W r. 1902 wybrano go po raz pierwszy d oparlamentu, a w r. 1906 wszedł w skład ówczesnego rządu w charakterze ministra oświaty. Odtąd Briand utrzymuje się stale przy rządach, piastując kolejno teki różnych ministerstw. Po wojnie w pierwszych latach wycofał się z czynnego życia politycznego i dopiero w r. 1921 występuje jako premjer na czele rządu koncentracji narodowej. Obalony przez Poincarego, wycofuje się ponownie z życia politycznego. W roku 1925 zjawia się na arenie politycznej jako minister spraw zagranicznych w rządzie Painlevego. Odtąd, utrzymuje się bez przerwy w rządach aż do roku 1932, kiedy to na kilka tygodni przed śmiercią oddaje ster polityki zagranicznej Lavalowi. Jako polityk zdziałał bardzo dużo na polu miedzynarodowem.

Będąc ministrem spraw zagranicznych w rządzie Painlevego rozpoczyna wielką politykę ugody z Niemcami, co doprowadza do zawarcia paktów locarneńskich. Jego też inicjatywie należy przypisać konferencję haska, wysunięcie projektu Stanów Zjednoczonych Europy, ewakuację Nadrenji i t. d. Liga Narodów miała w nim podporę, a ostatnio z powodu wojny japońsko-chińskiej zdała się w całości na jego barki. Postać Brianda odegra bezwątpienia dominujące znaczenie w historji Europy i świata, jako człowieka, który dążył przez całe życie do ugruntowania pokoju światowego.

W stosunku do Polski zajmował stanowisko objektywne i okazywał nieraz szczerą sympatję i przyjaźń do młodego państwa. Ubył nam jeden wielki człowiek.

Również Polska dotknięta została niemiłosiernie śmiercią znanego patrjoty i kapelana ks. biskupa Władysława Bandurskiego. Duchowny ten o płomiennem sercu był przykładem ofiarności dla sprawy polskiej, czego niejednokrotne dowody powinne służyć za wzór dla potomnych. Zmarł po dłuższej chorobie w niedzielę, dnia 6 marca. Umarła tylko jego doczesna powłoka, ale duch i pamięć po nim w Narodzie Polskim żyć będzie wiecznie.

T. Legierski.

O sałaszach.

Ze sałaszami zaginął nietylko chów owiec i kóz, lecz zaginął także przemysł domowy i śliczny góralski strój. Górale nie chowali już owiec, bo ich na wiosnę nie potrzebowali, kiedy sałasze znikły z groni, po których ani śladu nie pozostało.

Dla braku owiec nie było naturalnie wełny; nie było więc z czego wyrabiać sukna; nie było zatem materji, z której dawniej szyli górale nogawice i gunie. Gospodarze palili kreple, na których czychrali wełnę, gospodynie chowały zaś kołowrotki na strych, gdzie z biegiem czasu spróchniały i stały się w tej mierze bezużyteczne, że ich nawet w muzeum umieścić nie można. Tkacze rozbierali swe krosna, na których tkali dawniej sukno. Kuśnierze zamykali swe warsztaty, bo nie mieli z czego szyć ani kożuchów ani mycek. W ten sposób zanikał jeden przemysł za drugim, aż doszło do obecnego stanu, gdzie nie widać ani nogawic, ani guni, ani kożuchów, ani mycek, a o ciepłych kopytkach i kopycach niema dzisiaj nawet mowy.

Wszystkie powyżej wymienione części stroju góralskiego zastępują dzisiaj spodnie, kabaty, kapelusze, skarpetki i inne cudze wyroby, które trzeba drogo zapłacić a pieniędzy brak, bo zarobków nie mają górale prawie że żadnych.

Często można obserwować zamożnych obywateli gór w dosyć lichych, ba nawet w podartych ubraniach, czemu się dziwić nie można, bo własnego wyrobu już nie posiadają a na zakupienie obcego brak gotówki.

Dawniej było jednak inaczej. Nie można wprawdzie mówić o dobrobycie jako takim, było jednak o wiele lepiej, bo blisko każdy góral posiadał 2 ubrania, jedno na „każdo", drugie zaś na niedzielę i święta — a dzisiaj?

Dawniej przyjeżdżało do Istebnej dużo gości zbliska i zdaleka, aby spędzić wakacje między dobrym i moralnym ludem góralskim. W niedzielę i święta obserwowali goście ślicznie upstrzone stroje z kościoła wychodzących nabożnych górali, względnie zdrowiem tryskających dziewcząt, nie mogąc się nachwalić tego pięknego żywego obrazu.

Dzisiaj się stosunki pod względem stroju, obyczajów i moralności niestety znacznie pogorszyły tak, iżby nasz śląski poeta, ś. p. Kubisz o naszych góralach zaśpiewał: „zwyczajami, strojem przodków zmienili się bardzo!

Analizując powody tej zmiany, należy zaznaczyć, że początek dzisiejszego smutnego położenia naszych górali leży w czasie, kiedy rząd austrjacki zagarnął bezprawnie Koniakowianom dwa sałasze: Tyniok i Kiczorę.

Wielką rolę w tej zmianie odgrywają jeszcze inne czynniki, o których napiszemy w najbliższym czasie. C. d. n.

Z Cieszyńskiego.

Z Dyrekcji Państwowego Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego w Cieszynie. W niedzielę, dnia 13 marca b. r. o godzinie 10.30 przed południem odbędzie się w sali konferencyjnej Państw. Gimnazjum Matem.-Przyrodniczego wywiadówka, w czasie której grono nauczycielskie będzie udzielało rodzicom względnie ich zastępcom informacyj o zachowaniu się i postępach w nauce uczniów w bieżącym okresie konferencyjnym. Przed wywiadówką wygłosi p. prof. J. Wałach krótki wykład na temat: „Szkoła dawniej a dziś".

Z okazji imienin Marszałka J. Piłsudskiego urządza młodzież obu gimnazjów uroczysty poranek w sali Domu Narodowego w sobotę dnia 19 marca o godz. 11 przed poł. Na program złożą się: okolicznościowe przemówienie, produkcje muzyczne i chóralne. Dyrekcje gimnazjów zapraszają P. T. Rodziców na poranek.

Przedstawienie w Zakładzie Wychowawczym. W niedzielę dnia 13 marca br. o godz. 5-tej po poł. ku uczczeniu imienin pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odegra zespół amatorski wychowanków krotochwilę Br. Bakali pod tytułem: „Jak kapral Szczepa wykiwał śmierć." Orkiestra własna. Wstęp: 1 zł, 0.50 zł i 0.30 zł. Uprasza się o liczny udział. Grono wychowawców.

Walne Zebranie Koła Macierzy Szkolnej w Cieszynie. Dnia 21 marca 1932 roku odbędzie się o godzinie 7.30 w małej salce Domu Narodowego walne zebranie Koła Macierzy Szkolnej w Cieszynie.

Zarząd powiatowy Zw. N. P. (Ognisko) w Cieszynie powziął myśl urządzenia w Cieszynie cyklu wykładów z dziedziny wychowania młodzieży dla rodziców i nauczycielstwa. Wymagania nowoczesnej szkoły idą w kierunku jak najbardziej ściślej współpracy domu ze szkołą. Chcąc myśl tę wprowadzić w czyn, okazuje się potrzeba poznania duszy dziecka, potrzeba należytego wychowania. W myśl te-

K O S A.

Giganty produkcji.

Interesuję się w całości dwiema rzeczami: Kryzysem gospodarczym i wojną japońsko-chińską. Są to dwa przedsiębiorstwa, które w ostatnich czasach zyskały światowy rozgłos. I słusznie. Kto w tak ciężkich czasach może konkurować z niemi. Nawet kapitały amerykańskie i francuskie razem wzięte nie potrafiłyby w przeciągu tak krótkiego czasu zorganizować czegoś bardziej imponującego. Taki sobie kryzys produkuje kilkadziesiąt tysięcy sztuk bezrobotnych dziennie. Czy mogą się równać z nim jakieś tam fabryki samochodów Forda. Gdzietam — nigdy. Kryzys zawsze wykaże o kilkanaście tysięcy sztuk dziennej produkcji więcej. A więc traktując sprawę tę z punktu widzenia amerykańskiego bussinensmana, przekonywujemy się, że to świetny interes. Albo dajmy nato wojna japońsko-chińska. Tysiąc sztuk z precyzją, znaną tylko Japończykom, wykończonych trupów. Prosze, czy jeszcze mało dla prosektorjów uniwersyteckich. Na co były potrzebne utarczki z żydami na uniwersytetach w Krakowie i Warszawie. Trzeba było z miejsca zorganizować wojnę japońsko-chińską a byłoby się nawet coś dostało medykom we Wiedniu. Ostatnio interesuje się wielce tym zbawiennym interesem Liga Narodów. Świadczy o tem wzmożony ruch telegramów i kablogramów, jakie są wysyłane z Genewy i Paryża do Tokio. W odpowiedzi Japonja wysyła swemi posłami upewniające noty do zainteresowanych, by byli spokojni co do ewentualnego zamknięcia przedsiębiorstwa. Narazie przynajmniej nie zanosi się na to, a więc prosektorja europejskie mogą być obsługiwane z dotychczasową punktualnością i obfitością. W zakończeniu noty nadmieniają, że w razie braku płynnej gotówki, pozwolą Lidze Narodów uczynić sobie zaszczyt i wypożyczyć im kilka miljonów na długoterminowy kredyt, celem poczynienia odpowiednich inwestycyj, które w międzyczasie uległy zużyciu. Rozumiem takie potraktowanie sprawy. Japończycy byli zresztą oddawna dobrymi kupcami.

Ale nie o tem chciałem mówić. Pisząc to wszystko, miałem ciągle na myśli kiepską pogodę. Od kilku dni pluta, jak w samym Londynie. Mój kolega, który z powodu nadmiernej czerwoności wabi się „czerwony pomidor" (w odróżnieniu do zielonego), twierdzi uparcie, że potrwa to jeszcze parę dobrych dni. Ja już naprzykład nie mogę się doczekać wiosny, tak samo zresztą, jak będąc na poczcie, nie mogę się nigdy doczekać aż starszy asystent w kasie dla wpłat skończy przeglądać prasę codzienną, by odebrać ode mnie czek i pieniądze. Moje nieszczęście z tą wiosną i starszym asystentem, nota bene w czasie swej ostatniej bytności na poczcie skonstatowałem, że przydałby się temu ostatniemu jakiś lepszy i obszerniejszy podręcznik, traktujący o grzeczności i dobrem wychowaniu. Przypuszczam, że dla dobra ogółu powinna się tą sprawą zająć jak najprędzej Dyrekcja. Ewentualnie ową starszą, zgryźliwą osobę zastąpić nową siłą rodzaju męskiego. Jest to konieczne ze względu na zdrowie klientów i ich ograniczony czas.

Wróćmy jednak do przerwanego tematu o przedsiębiorstwach. Mam jeszcze w tej materji coś do powiedzenia. Zaznaczyłem już, że przedsiębiorstwa kulturalno-oświatowe, kryzys i wojna japońsko-chińska, mogą swą wielkością imponować nietylko głupim amerykankom, lecz owszem, nawet europejczycy czują dla tych kolosów podziw. Szanowni Czytelnicy nie wiedzą napewno, że coś podobnie gigan-

go postulatu urządzi się szereg referatów z dziedziny wychowania.

Pierwszy referat wygłosi prof. Uniw. Jagiell. w Krakowie Dr. med. i fil. Stefan Szuman na temat „Nowe oblicze genjalności".

Zarząd żywi nadzieję, że wszyscy rodzice zainteresują się temi zagadnieniami i tłumnie przybędą do sali gimnastycznej gimnazjum im. A. Osuchowskiego w środę, **16 marca br. o godz. 7-ej** wieczorem. Wstęp wynosi 30 gr.

Walne Zebranie Towarzystwa Ogrodn.-Pszczel. w Cieszynie odbędzie się w sobotę, dnia 12 marca 1932 o godzinie 2-giej popołudniu w sali hotelu pod „Wolem" z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokołu. 3. Sprawozdanie kasowe. 4. Udzielenie absolutorjum zarządowi. 5. Wybór nowego zarządu. 6. Referat z pszczelnictwa wygłosi p. kier. Bolek. 7. Referat o szkodnikach wygłosi p. inż. Kasprowicz. 8. Wolne wnioski i życzenia.

Polskie Towarzystwo Śpiewackie w Cieszynie urządza dnia 12 marca b. r. o godzinie 7'30 wieczorem w sali hotelu pod Wołem, I. p., Wieczór towarzyski dla swych członków i zaproszonych gości. Program: 1. Zagajenie (prezes Ref. Grodecki). 2. Chór Towarzystwa pod batutą prof. Bergera. 3. Kwartet muzyczny wykonają: pp. prof. Sowa, Hadyna, Kisza i p. pułk. Hanisch-Pacoully. 4. Solo sopranowe wykona WP. Starczewska przy fort. WP. inż. Hajdukowa. 5. Podwójny kwartet Towarzystwa pod batutą prof. Bergera. 6. Solo barytonowe wykona prof. Matej Jan, przy fort. WP. Matejowa. 7. Rzeczy wesołe wypowie dyrektor Berger. — Wstęp 50 gr na cele Towarzystwa.

Zarząd.

Z okazji obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego Związek Legjonistów Oddział Katowice, chcąc przyczynić się do uświetnienia uroczystości obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, wydał w tym roku specjalne nalepki na okna po 10 gr za sztukę według projektu b. legjonisty prof. politechniki Kwarty.

Czysty zysk ze sprzedaży przeznaczony jest na akcję kulturalno-oświatową i na akcję pomocy dla bezrobotnych legjonistów, znajdujących się na terenie Śląska.

Wymieniony Związek wydał także broszurę pod tytułem „Na Dzień Imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego", zawierającą wzory przemówień, deklamacji i pieśni okolicznościowych do obchodu i uczczenia Imienin Marszałka. Cena broszury wynosi 1 zł 25 gr.

Nalepki i broszury są do nabycia w sklepach papieru i przyborów szkolnych w Cieszynie pp. Adamusa, Kozła, Kowali i firmy Orbis. Broszury można zamawiać także w Starostwie w Cieszynie.

A jednak są nieporządki na rzeźni miejskiej. Swego czasu nadmienialiśmy, że doszły nas skargi, iż sprzedaż mięsa w rzeźni dla ludności ubogiej i dla bezrobotnych mija się z celem, bo jak nam doniesiono, mięso to wykupywali gospodzcy i restauratorzy — co dzisiaj znów czyni się w innej formie, której kres należy położyć. Skarżą się ubodzy i bezrobotni, że rzeźnia jest już o godz. 5 rano obleżona przez takie osoby, które pobierają pensje rządowe lub są lepiej sytuowane, które bez krzty wstydu cisną się do rzeźni po tanie mięso, wykupując je. a nawet są mile widziani i protegowani przez wyrębujących, bo podaje się ponad głowy tych co już przed godziną przyszli, lecz niestać ich na 5 i więcej kg, odchodzą z kwitkiem, bo protegowanym daje się lepsze części, natomiast ochłapami częstuje się biedaków, dla których celowo mięso powinno być sprzedawane. Taką relację otrzymaliśmy od kilku świadków. Odeszło z niczem około 40 osób, dla których już mięsa nie było, względnie nie starczyło. — Czy Przełożeństwo Gminy wie o tych porządkach w rzeźni miejskiej?

Zwłoki noworodka w śmiecisku. W śmietniku przy ul. Lenaua w Cieszynie znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej, owinięte w dwie chustki. Zwłoki odstawiono do Śląsk. Szpitala Kraj. do dyspozycji władz sądowych.

Związek Emerytów uwiadamia swoich członków, iż w dniu 3 kwietnia b. r. o godz. 10 rano w sali Domu Narodowego odbędzie się roczne walne zebranie. Porządek obrad: sprawozdanie z ub. roku, wybór nowego zarządu, wnioski i życzenia. O liczny udział prosi — Zarząd.

Wpisy do Szkoły gospodarstwa wiejskiego i domowego w Międzyświeciu. Dnia 15 kwietnia rozpoczyna się, jak w latach ubiegłych, nauka w Szkole gospodarstwa wiejskiego i domowego, obejmująca poza nauką teoretyczną: gotowanie, pieczenie, konserwowanie, krój, szycie, roboty ręczne, pranie, prasowanie, porządki domowe, uprawę warzyw, obrządki koło inwentarza oraz wychowanie w internacie szkolnym.

Wpisy dla kandydatek, które ukończyły 16 lat, oraz przynajmniej szkołę powszechną, przyjmuje Dyrekcja Szkoły (p. Skoczów, Międzyświeć).

Opłata wpisowa i czesne wynosi zł 15, zaś opłata internatowa (za utrzymanie) zł 45 miesięcznie. Przy wpisie należy przedłożyć: 1. metrykę urodzenia, 2. ostatnie świadectwo szkolne, 3. świadectwo moralności, 4. zobowiązanie się rodziców lub opiekunów do ponoszenia opłat szkolnych.

Ze względu na kryzys gospodarczy, Śląska Izba Rolnicza zaofiarowała w tym roku pewną ilość stypendjów, z których korzystać będą mogły pilne a niezamożne uczennice.

Międzyświeć. Z końcem marca b. r. odbędzie się w Szkole Rolniczej Międzyświeć zakończenie nauki w bieżącym roku szkolnym. Znowu opuszcza mury szkolne kilkanaście wychowanków zakładu i wstępuje w grono absolwentów tejże szkoły. Z tej okazji odbędzie się w niedzielę, dnia 20 b. m. o godz. 14 w sali szkolnej Walny Zjazd i Walne Zebranie Związku Absolwentów z nast. porządkiem obrad: 1. Wykład z taksacji rolniczej p. prof. Ciechomskiego z Cieszyna. 2. O uprawie lucerny (spostrzeżenia z praktyki kol. Jedzok). 3. Sprawy organizacyjne: uczczenie pamięci śp. Szybińskiego, przyjęcie nowych członków i ustalenie planu pracy na okres letni. 4. Wnioski i życzenia. Na ten zjazd zaprasza Zarząd Związku wszystkich obsolwentów już wpisanych, jako też jeszcze niewpisanych do zrzeszenia jak najserdeczniej. — Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Przy tej sposobności nadmieniamy, że kilku młodych Kolegów chciałoby po skończeniu szkoły wzgl. w przerwie letniej odbyć praktykę we większych, wzorowych gospodarstwach rolnych, aby powiększyć i uzupełnić zasób nabytych jużto w gospodarstwach rodzicielskich, jużto w szkole wiadomości fachowych. Zwracamy się przeto do wszystkich Szan. Właścicieli wzgl. Dzierżawców takich gospodarstw z prośbą o przyjęcie na czas letni praktykantów (od 1 kwietnia do 1 listopada) — Zarząd Zw. Abs.

WISŁA. Odczyt. Staraniem Koła Macierzy Szkolnej I w Wiśle-centrum, wygłosi w niedzielę, dnia 13 marca br. o godz. 6 wieczorem w szkole przy kościele w kl. 6 (I piętro) p. Podżorski Andrzej, nauczyciel, odczyt p. t. „Japonia", ilustrowany obrazami świetlnemi.

O liczny udział prosi Zarząd.

Odczyt ogrodniczy. W dniu 6 marca odbył się w tutejszej szkole staraniem Oddziału Tow. Ogrodniczo-Pszczelarskiego odczyt pana Szotkowskiego z Istebnej o sadownictwie przy udziale przeszło 140 osób.

Iłownica. W naszej gminie założono Związek parcelantów, którego prezesem został mianowany znany czechofil, nabywca „dwu ośrodków", to też w dniu 2 marca br., gdy podpisywaliśmy memorjał w sprawie zniżki cen za działki, mający być przedłożony Ministerstwu Rolnictwa, nie omieszkał p. prezes zachwalać rząd czeski i jego politykę. Mówił, że w Czechach liczą o wiele taniej ziemię z parcelacji i że to napisał w memorjale. Ponieważ czechofilstwo p. prezesa jest oczywiste, więc dziwimy się, dlaczego panowie z Urzędu Ziemskiego obdarzyli go aż dwoma ośrodkami, podczas, gdy my, dawni dzierżawcy, otrzymaliśmy tylko mniejsze działki?!

Z Pszczyńskiego.

Nowe ceny maksymalne. Komisja cennikowa ustaliła dla powiatu Pszczyńskiego następujące ceny maksymalne: 1 kg chleba z 65 proc. mąki żytniej 42 gr, 1 bułka 120 gramowa 10 gr, 1 kg wieprzowiny od 1'20 do 1'50 zł, 1 kg wołowiny od 1 do 1'50 zł, 1 kg cielęciny od 1 do 1'60 zł, 1 kg słoniny od 1'80 do 2'— zł, 1 kg kiełbasy krakowskiej od 1'80 do 2'20 zł, 1 kg wątrobianki od 1'80 do 2'20 zł, 1 kg salcesonu od 1'20 do 2'20 zł, 1 litr mleka niezbieranego 30 groszy.

Nieszczęśliwy wypadek. W czasie wydobywania węgla z dzikich kopalń na terenie Bie-

---

tycznego mieliśmy także w Cieszynie. Było to miljonowe przedsiębiorstwo „Ziemia".

Sama nazwa mówi za siebie, że pieniądz ulokowany w niem, był tam tak pewny, jak ukryty w ziemi. Jeszcze lepiej, jak w bagnie. Mamy przykłady z czasów wojny światowej, że całe oddziały wojska ginęły w błotach mazurskich. Otóż „Ziemia" cieszyńska, to takie jedno potężne błoto mazurskie, gdzie grzęzły i grzęzną do tej chwili pieniądze Ślązaków. A wiadomo wszystkim, że błota swych ofiar nie wracają.

O ogromnych rozmiarach „Ziemi" niechaj upewni nas fakt, że kosztów adwokackich przy likwidacji jest więcej, niż wynosił cały kapitał zakładowy (około 600.000 zł), a więc pieniądze akcjonarjuszy zakopane w „Ziemi" za akcje. Tak oto znane firmy światowe, kryzys i wojna japońsko-chińska, są pobite. A jednak ten Cieszyn nie jest taki spokojny, jak się wydaje. Niedługo będzie miał swoją nową atrakcję. Mianowicie będzie to sala na tańce w splajtowanem „Kinie Miejskiem". Dwa aparaty dźwiękowe kinematograficzne zostaną zamienione na reflektory. Czy nie będzie to doskonała przynęta, jeśli urządzający zabawę doda w postskriptum na afiszu: „Piękne tancerki będą bleudowane dwoma reflektorami, które kosztują 75.000 zł". Nawet Warszawa nam będzie zazdrościć. My jednakże z dumą odpowiemy: „To tylko Magistrat cieszyński jest tak wyrozumiały dla swych mieszkańców".

Ostatnio bardzo dużo mówi się o rozbrojeniu. Odpowiednia komisja ludzi rozbrojonych debatuje od jakiegoś czasu w Genewie. Ażeby nadać tym obradom pewną powagę, wybudowano nad cudnem jeziorem genewskiem okazały gmach. Inicjatorzy są zdanie, że jeżeli cel komisji jest wzniosły, musi być i gmach wzniosły. Bardzo słusznie. Jestem pełen szacunku dla wzniosłej idei rozbrojenia. Daje się przynajmniej czasowe zatrudnienie paru setkom ludzi, którzy są produktami potężnego kryzysu. Ponieważ jednak nikomu z tych ludzi rozbrojonych nie śni się nawet o rozbrojeniu, radzą przeto nad tem, jaką broń mogliby na wypadek wojny polecić jako najskuteczniejszą dla walczących. W rezultacie przychodzą do wniosku, że prawdę powiedziawszy, nie będą mogli nic polecić, bowiem nie zdołał jeszcze dotąd rozum ludzki sfabrykować najskuteczniejszego i najbardziej racjonalnego narzędzia śmierci. Wobec tego poszczególni delegaci polecili swym ministerstwom, by te zorganizowały specjalne sztaby inżynierów, których zadaniem będzie wynalezienie najskuteczniejszego narzędzia śmierci. Oczywiście Niemcy zabrali się najwcześniej do pracy, tak, iż obecnie pochwalić się już mogą wcale skuteczną kolekcją gazów trujących i armat. Jak z tego widzimy, konferencja ludzi rozbrojonych wydaje wcale zachwycające rezultaty. Dzieje się to wszystko przy dźwiękach przecudnej symfonji armat na Dalekim Wschodzie. Niema nic dobrego, coby na złe nie wyszło.

Cieszyn też ani myśli o rozbrojeniu. Wojowniczość niektórych obywateli naszego miasta jest znana daleko i szeroko. I tak naprzykład w ostatnich dniach zorganizowało paru rzezimieszków brygadę Hallerczyków. Dowództwo nad tą armją pyskaczy objął znany powszechnie komunista, a do pomocy wziął sobie tchórzliwego „zajączka". Urządzono wielkie zebranie, na którem obwołano marszałkiem Polski generała Hallera. Zaprzysiężono sobie walczyć solidnie z moralnością, logicznością i religią, a szerzyć postanowiono demagogje, niechęć do rządu i wszystko co pachnie Kulparkowem. Same wzniosłe ideały. Pomówimy o tem szerzej na przyszły raz.

runia Starego w dniu 7 bm. o godz 15,30 przez nieostrożność wpadł do szybiku głębokiego około 5 metrów 48-letni Teodor Strzempa z Bierunia Starego i złamał obie nogi powyżej kostek. Po wydobyciu go na powierzchnię przewieziony został do mieszkania, gdzie znajduje się pod opieką lekarską.

Pożar w Wiśle Wielkiej. Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w stodole Lazara Józefa w Wiśle Wielkiej i zniszczył ją doszczętnie wraz z inwentarzem rolniczym, czem wyrządził szkodę na około 6000 zł.

W czasie ratowania cudzego mienia został silnie poparzony. Wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar w drewnianym domu Ludwika Janoszki w Wiśle Wielkiej i zniszczył doszczętnie zabudowania wraz z zapasami zboża i siana i urządzeniemi domowem. Szkoda wynosi około 2.500 zł. W akcji ratunkowej brała udział miejscowa straż pożarna przy pomocy kilku funkcjonarj. polic. W czasie ratowania dobytku doznał poważnego poparzenia głowy i rąk Gwóźdź Józef. Na miejscu udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej i pozostawiono go w opiece domowej.

Międzyrzecze. W niedzielę, dnia 21 lutego b. r. odbyło się w Międzyrzeczu zebranie Koła Z. O. K. Z. pod przewodnictwem p. kier. Kassolika. Referat na temat „Gazy i obrona przeciwgazowa" wygłosił p. Mosz, naucz. z Goczałkowic. Na zebraniu tem byli również obecni słuchacze L. O. P. P. Po referacie prezes omawiał sprawy miejscowego Koła.

Jankowice. Z końcem lutego odbyło się tutaj pod przewodnictwem p. Szmajducha zebranie miejscowego Koła Z. O. K. Z. Po odczytaniu protokółu przez p. Bartnika delegat Zarządu Pow. p. naucz. Gandor wygłosił referat p. t. „Polacy, a Niemcy na G. Śląsku". Na wniosek p. Dzidy uchwalono rezolucję w sprawie obniżenia ceny węgla na rynku krajowym. Na zakończenie zebrani członkowie odśpiewali „Boże coś Polskę".

Żwaków. W niedzielę, dnia 21 lutego br. odbyło się w tut. szkole zebranie Z. O. K. Z., któremu przewodniczył p. Klimas Tomasz, kier. szkoły. Sekretarz Koła p. Loska odczytał protokół z ostatniego zebrania. Następnie p. Klimas wygłosił obszerny i pouczający referat p. t. „Opis pszczoły i jej życia". W dyskusji nad referatem zastanowiono się nad zagadnieniem zaprowadzenia w naszej okolicy hodowli pszczół. W wolnych głosach omawiano sprawę przyjęcia pracowników z tut. wioski do fabryki azotu „Oswag" w Wyrach, która ma być uruchomiona z dniem 1 kwietnia b. r. Omawiano również sprawę naprawy dróg w tut. miejscowości. Na wniosek prezesa zebrani uchwalili przekazać kwotę 10 zł na bezrobotnych ze Żwakowa. Hasłem „Cześć Ojczyźnie" zakończono zebranie.

Ćwiklice. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Ćwiklicach zebranie członków Koła Z. O. K. Z. Po odczytaniu protokółu przez p. naucz. Berkównę omawiano sprawy organizacyjne tut. Koła. Pod koniec zebrania p. kier. Swadźba Józef wygłosił referaty p. t. „Życie Pana Jezusa" i „Znaczenie Pomorza dla Polski, a port Gdynia", ilustrując je obrazami świetlnemi. Ogólna liczba członków i gości wynosiła 60 osób.

Z Bielskiego.

Związek Uchodźców Śl .Ciesz. w Dziedzicach zwołuje Walne Zebranie na dzień 20 marca b. r. o godz. 10-tej przedpoł. do lokalu Związkowego u p. Kalusa.

O pewne i punktualne przybycie wszystkich zainteresowanych uprasza Zarząd.

Pożar. Onegdaj powstał pożar w domu Jana Pawlika w Godzisce, pow. Biała, który zniszczył doszczętnie cały dom parterowy, sprzęty gospodarcze i umeblowanie, wyrządzając szkodę ok. 5000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Charakterystyczna kradzież. W nocy 6 bm. nieznani sprawcy włamali się przez wyjęcie okna do stajni rolnika Franc. Cimały w Czechowicach, skąd skradli cielę i zabili je w krzakach koło rzeki Białki, wnętrzności i skórę pozostawili na miejscu, zaś mięso zabrali i zbiegli.

Sport

Sekcja Narciarska „Watra" przy oddz. P. T. T. w Cieszynie urządza w niedzielę, dnia 13 marca 1932 r. bieg (zjazdowy) Stożek—Wisła (Oaza).

Zgłoszenia zawodników przyjmuje się w dniu zawodów w schronisku na Stożku do godz. 12-tej w południe. Losowanie numerów startowych o godz. 12-tej, start zawodników ze szczytu Stożka o godz. 1-ej (13-tej) popołudniu. Wpisowe wynosi 50 gr. Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród w szkole powszechnej w Wiśle o godz. ½4-tej.

W zawodach mogą brać udział zawodnicy stowarzyszeni w klubach narciarskich, którzy stają w konkursie. Narciarze niestowarzyszeni w klubach narc. mogą brać udział w zawodach poza konkursem i dla nich jest również przewidziana nagroda.

O liczny udział zawodników uprasza Zarząd.

W dniu 21 lutego b. r. (niedziela) odbyły się szkolne zawody narciarskie szkół z Wisły i Ustronia. Do biegu zgłosiło się 106 zawodników.

Pierwsze miejsca zajęły dzieci szkoły 1. w Wiśle z wyjątkiem biegu dziewcząt, w którym pierwsze miejsce zajęła szkoła w Głębcach.

Po ukończeniu biegów odbyły się skoki, w których brało udział 37 chłopców. Mimo małej skoczni skoki dochodziły do 11 m długości.

Rozdanie nagród, dokonane przez p. kier. szkoły Michała Cieślara, odbyło się w szkole, przyczem rozdano 15 nagród, m. in.: 3 zegarki, 3 pary nart, kijki, wiązania i t. p. Dzięki wydatnej pomocy kier. kursów zimowych p. kpt. Schlichtingera, który wystarał się o 3 zegarki oraz 16 żetonów w Komitecie Wychowania Fizycznego w Katowicach, zdołano obdarować większą ilość dzieci, resztę nagród złożyły osoby prywatne (p. Malinowska, pp. Rothowie, p. apt. Łopatka, kier. Goszyk) oraz nauczycielstwo, za co Komitet wszystkim składa serdeczne „Bóg zapłać". Techniczną stroną zawodów kierował nauczyciel Szotkowski, znany narciarz śląski. Osobne podziękowanie należy się p. kapitanowi Schlichtingerowi, który zawody te bardzo wydatnie poparł przez przydzielenie nagród.

Karpacki Raid Narciarski. W dniu 1 marca br. gościła Wisła u siebie wycieczkę narciarską, która przejechała całe Podkarpacie od Kołomyji po Śląsk pociągiem osobno w tym celu zestawionym. W wycieczce brało udział przeszło 150 osób z całej Polski. Wycieczkę organizował Kraków przy pomocy prezesa Dyrekcji krakowskiej inż. Bobkowskiego.

Przy przepięknej pogodzie w mroźny dzień witali przedstawiciele gminy Wisły i Komitetu miejscowego wycieczkę przy dźwiękach orkiestry kolejowej z Bielska. Następnie ruszyła wycieczka w kilku grupach pod kierownictwem wiślańskich przewodników na Stożek, Baranią i Zameczek, gdzie w schroniskach przygotowano dla niej obiady.

Wieczorem po powrocie odbyła się wspólna kolacja w sali gimnastycznej szkoły, urozmaicona grą orkiestry oraz występami chóru Młodzieży Ewangelickiej i śpiewem solowym pieśni góralskich naucz. Drozda. Na powitanie ze strony wójta p. Nogarczyka oraz przewodniczącego Komitetu kier. Michała Cieślara odpowiedział prezes Bobkowski pięknem podziękowaniem za przyjęcie ze strony Wisły.

O godzinie 8.30 odjechali goście żegnani przez ludność miejscową. Goście wynieśli z pobytu w Wiśle wrażenie jak najlepsze.

Z kraju i ze świata.

Wyjazdy rodziców do dzieci w Ameryce. W najbliższym czasie rozważony ma być przez parlament Stanów Zjednoczonych projekt udzielania wiz wjazdowych, poza wyznaczoną kwotą rodzicom w wieku powyżej lat 60, udających się do dzieci, posiadających obywatelstwo amerykańskie.

Projekt ten prawdopodobnie zostanie przyjęty i rodzice, pragnący wyjechać do swych dzieci — obywateli amerykańskich, nie będą napotykać na większe trudności.

95-letni poślubił 40-letnią. Mieszkańcy wsi Rybnik w pow. sochaczewskim a także i sąsiedzi licznych osad okolicznych mieli w tych dniach niezwykłą sensację z racji wstąpienia w ponowne związki małżeńskie 95-letniego tamtejszego gospodarza p. Kazimierza Kalinowskiego, który poślubił 40-letnią wybrankę swego wciąż gorącego serca. P. Kalinowski mimo bardzo poważnego wieku trzyma się dobrze, pracuje normalnie i nie brak mu ani jednego zęba. Pochował już dwie żony i ostatnio po dłuższym namyśle zdecydował się na ponowne związki.

Sztuczna wyspa. W tych dniach przystąpiono do prac wzniesienia sztucznej wyspy, która będzie miejscem odpoczynku dla aeroplanów, lecących z Europy do Ameryki Południowej.

„Sztuczna wyspa" będzie się znajdowała na połowie drogi pomiędzy brzegami Afryki i Południowej Ameryki. „Wyspa" narazie będzie się składała ze statku, na którym będą urządzone hangary i warsztaty.

Ilu Niemców będzie głosowało na prezydenta Rzeszy? Główny komisarz wyborczy Rzeszy otrzymał dotychczas tylko jedno zgłoszenie formalne kandydata na prezydenta — mianowicie feldmarszałka Hindenburga. Od pozostałych kandydatów, t. j. Hitlera i Duesterberga, aczkolwiek kandydatury ich są pewne, nie otrzymano jeszcze zgłoszeń oficjalnych. Liczba uprawnionych do głosowania w całej Rzeszy wzrosła o miljon i wynosi obecnie 44 miljony.

Dżuma w Argentynie. W miejscowości Villa General Mitre w prowincji Cordoba stwierdzono 7 wypadków dżumy gruczołowej. W okręgu Tortoral tejże prowincji w osadzie Coronel Rodriguez w prowincji Santa Fe, zanotowano również kilka wypadków tej choroby. Dwie osoby zmarły. Prowincjonalne władze sanitarne stosują jak najdalej idące środki ostrożności, ażeby zapobiec dalszemu szerzeniu się epidemji.

Odpowiedzi Redakcji. Z powodu nawału materjału redakcyjnego nie umieściliśmy w dzisiejszym numerze niektórych nadesłanych nam korespondencyj, za co przepraszamy. Umieścimy je w przyszłym tygodniu.

Wydawca: Henryk Dobrowolski. — Odp. redaktor: Józef Łamacz w Cieszynie. Drukarnia P. Mitręgi w Cieszynie.